

G A Z E T A L W O W S K A.

Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, plasma ku politykowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami na kwartał, dla odbiorczych w samym Lwowie 4 sr. 48 kr., na pocztą do Lwowa 4 sr. 12 kr., na wszelkich innych pocztach 4 sr. 36 kr. m. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartałna.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płać się od wiersza w półkolunie (drukem garmont) po pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. m. konw. Za większe iluści płać się wedle tego ile na wysłany druk obciążone miejsca zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Sobota

N^{ro} 45.

15. kwietnia 1843.



Z powodu Świąt Wielkiej-Nocy Gazeta nie wyjdzie w przyszły Wtorek.

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe: Ze Lwowa. — Z Wiednia.

Wiadomości zagraniczne: Stany Zjednoczone Ameryki północnej: Odnowiony spór między gabinetem St. James a Waszyngton.

Hiszpanija.

Anglija: Izba niższa: Zgromadzenie Reprezentantów.

Francya: Izba parów przyjmuje wniosek do ustawy dotyczący patentów na wynalazki. — Izba deputowanych przyjmuje uzupełniające kredyty na rok 1842 i 1843.

Prusy: Le Coq nadzwyczajnym posłem i pełnomocnym ministrem przy Wysokiej Porcie.

Nowiny.

Wiadomości handlowe i przemysłowe: Ze Lwowa: Okólnik c. k. Prezydium względem ulżenia ze strony Prus cła tranzytowego od zboża galicyjskiego i roślin strączkowych. — Z Ulanowa. — Z Wiednia. — Jak leczyć zapalenie wątroby u owiec.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Magistrat i obywatele miasta Kent podali propozycję, by tamtejszą szkołę trywiałną w główną szkołę zamienić, i w tym celu dla uzupełnienia przynależnej rocznej kwoty 1300 zr., podjęli się do 428 zr., które dotychczas miasto tamtejsze za szkołę opłacało, dopłacać corocznie z miejskiej kasy 372 zr. m. k.

Chlubna ta usilność miasta Kent o rozkrzewienie i udoskonalenie nauki, podaje się najmniejszym do publicznej wiadomości z tym do-

datkiem, że w przyszłym szkolnym roku także w mieście Kentach nowa główna szkoła założona będzie.

Od c. k. Rządu krajowego galicyjskiego.
We Lwowie dnia 5. kwietnia 1843.

— Z Wiednia. —

C. k. połączona kancelaryja nadworna, galicyjskich trzecich komisarzy obwodowych: Jana Pawlikowskiego i Konstantego Bilińskiego, mianowała obwodowymi komisarzami drugiej klasy, a opróżnione przez to miejsca nadała tutejszym gubernijalnym koncepiatom: Emanuelowi Modes i Antoniemu Burkhard.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Stany Zjednoczone Ameryki północnej.

Przez Havre otrzymano wiadomości z Nowego Jorku pod dniem 6. marca. W tamtejszym *Courier des Etats Unis* z pomienionego dnia czytamy: »Między gabinetami St. James a Waszyngton wypowiedziana jest wojna dyplomatyczna. Na manifest Sir Roberta Peela odpowiedział pan Tyler nie mniej dobitnym manifestem; opór ze strony Ameryki jest również stanowczy i silny, jak była zaczepka ze strony angielskiej. Przeto otworzyło się znowu pole do sporów, o których mniemano, że już traktatem Ashburtona zagodzone zostały; obadwa narody stoją znowu z napięciem naprzeciw sobie. — Odezwa prezydenta nosi na sobie znamię patryjotyzmu i gorliwości, która mężom Południa jest właściwą. Widać, że p. Tyler postępuje otwarcie, i przemawia językiem szczerého przekonania. Mówią, że pan

Webster (sekretarz Stanu spraw zagranicznych) nie pochwalil w niektórych punktach tej jasnej i dobitnej odezwy. To nas bynajmniej nie dziwi.

Hiszpanija.

Z Madrytu pod dniem 25. marca donoszą: „Ministryjum Rodila otworzy Kortezy, ale zaraz na pierwszym posiedzeniu oswiadczy, iż gotowe jest do ustąpienia. Ministrowie przyjęli na siebie tę rolę tylko pod tym warunkiem, aby jeszcze wypuszczeniu w dzierzawę kopalni żywego srebra w Almaden, które się dnia 28go marca odbędzie, adjudykacyję ułatwić. Deputacyja Kortezów protestowała przeciw temu upoważnieniu, i zagroziła gabinetowi oskarżeniem, jeźliby tenże takowe sobie przywłaszczał. Lecz ministrowie odpowiedzieli, że nie unikają odpowiedzialności, ponieważ wojsko doznaje wielkiego niedostatku, i żeby dostarczyć dla publicznego skarbu pieniędzy, ostatecznych środków chwycić się trzeba.

Wielka Brytania i Irlandyja.

Z Londynu dnia 30. marca. Na ostatniem zgromadzeniu Repealistów w Dublinie zebrano na fundusz 350 funtów szterlingów. Wkrótce potem odbyło się w Trim wielkie zgromadzenie Repealistów, na którym pan O'Connell zabrawszy głos, zaproponował zezwolony przez obecnych adres podziękowania dla pana Tyler, syna północno-amerykańskiego prezydenta, który niedawno w Wasyngtonie miał bardzo dobitną mowę, dotyczącą zniesienia unii między Angliją a Irlandyją, i utrzymywał w niej, iż Irlandczycy dla osiągnięcia tego zamiaru, nie powinni się wahać nawet krew swoją przelać. Wszelako O'Connell uczynił wyraźnie tę uwagę, że się zupełnie nie zgadza z tém twierdzeniem, gdyż Irlandyja powinna jedynie moralnemi środkami bez używania fizycznej przemocy swój cel osiągnąć, i takowy niezawodnie osiągnąć. Co do niego samego, utrzymywał on, iżby najpożądańszą polityczną zmianę odrzucił, jeźliby takowa kroplę krwi ludzkiej kosztować miała. Dla tego zaproponowany przez niego adres podziękowania, ma na celu jedynie to, aby wyrazić ze strony Repealistów uznanie za udział amerykańskiego ludu w ich sprawie, któryto udział objawia się ciągle przez posyłki pieniężne, któremi Amerykanie fundusz Repealistów zasila. Można się nawet spodziewać, że prezydent Tyler podziela zdanie swego syna, a sympatya ludu i rządu Ameryki północnej nie jest dla Irlandyi obojętną rzeczą, chociaż

ta ostatnia ani pragnie z tamtąd ani téż się spodziewa zbrojnej pomocy, a tém mniej życzy sobie między Angliją a Stanami Zjednoczonymi Ameryki północnej wywołać wojnę, aby z niej dla swój własnej sprawy korzystać. Głównem nieszczęściem dla Irlandyi przedtém było to, że inne narody ani znały ani uważały uciemnienia jej isposobu myślenia. Nawet Napoleon niebył obeznany ze stanem Irlandyi, gdy przedsięwziął wyprawę do Egiptu; gdyby podówczas poprowadził był swoje wojsko do Irlandyi, takowa byłaby się w przeciągu trzech miesięcy na zawsze od Wielkiej Brytanii odłączyła. Ale teraz stan Irlandyi wiadomy jest całej Europie i Ameryce; jedna tylko Anglija zdaje się, iż nie chce o tém wiedzieć; atoli przez liczno zgromadzenia Repealistów, które się pomatu we wszystkich irlandzkich hrabstwach odbywać będą, Anglija przynaglona potrzebą, przyjdzie nakoniec do tego przekonania, że lud irlandzki stale i niezłomnie postanowił rozwiązać uniją, jeźli mu tak długo i haniebnie zatrzymane prawa przywrócone nie będą.

— dnia 31. marca. Na wczorajszym posiedzeniu izby wyższej, hrabia Wicklow zaproponował, aby przedłożono wykaz kwoty podatkowej, która od destylacji napojów spirytusowych w Irlandyi wpłynęła. Uczynił on uwagę, że bynajmniej nie chce przysięgać rządowi, iż jako wynagrodzenie za podatek dochodowy, którym Irlandyję nie dotknięto, na napoje spirytusowe nałożył podatek dodatkowy; jednakże doświadczenie to nie powiodło się, i nie przyniosło dla skarbu jak tylko 15,000 funtów szterlingów, podczas gdy przez zachętę, jaką rząd przeto nadał destylacji zakazanej, wywarł najgorszy wpływ na moralność publiczną i dla występku szerokie otworzył pole. Książę Wellington zaprzeczał temu, że w ostatnim roku wzmożła się w Irlandyi chęć do pijaństwa; i owszem rzecz się ma przeciwnie. Zresztą do tych piętnastu tysięcy należy policzyć także cło od wprowadzonych z Szkocyi i Irlandyi napojów. Lord Montague zapewniał, że z podwyższeniem podatków od napojów spirytusowych wzmożły się ze wszech miar przestępstwa, jednakże właściciele gorzelni są zadowoleni teraźniejszym podatkiem, ponieważ mają nadzieję, że skrycie fabrykowane likiery najskuteczniej naprzeciw systemom wstrzemięźliwości pracują. Późem nakazano przedłożenie pomienionego wykazu.

W izbie niższej wydano nowy rozkaz wyborów dla miasta Nottingham. P. Cochran zapowiedział, iż proponuje bil, by

panu Walter, którego wybór w Nottingham, jak wiadomo, nieważniono, podczas nowego wyboru pozwolono znowu kandydatem wystąpić. Pan Ferrand zażądał i otrzymał pozwolenie wniesienia bilu, dotyczącego rozdania ugorem leżących gruntów pomiędzy ubogich, chociaż Sir J. Graham uczynił na to tę uwagę, że się ztąd żadnego pomyslnego skutku nie spodziewa. — Pan Blake zaproponował, aby mu pozwolono przedłożyć bil, mocą któregoby zniesiono wszystkie przysięgi, które dotychczas członkowie izby niższej składają są obowiązani, wyjąwszy jedną przysięgę wierności. Sir J. Graham utrzymywał, iż to nie byłoby ani zgodnie z polityką ani z przyzwoitością, aby odstąpić ustawę zmieniając, i sprzeciwiał się tej mocy, którą wielką większością odrzucono. Tegoż samego losu doznał wniosek pana Elphinstone, dotyczący ustanowienia sądu, któryby rozwodem małżeństw się zajmował.

Francyja.

Izba deputowanych. Posiedzenie dnia 31. marca. Toczona dalej debata nad wnioskiem do ustawy, dotyczącym nadzwyczajnych i uzupełniających kredytów na rok 1842, dała dziś znowu powód do różnych interpelacyj, które dość żywe rozprawy wywołały. Między innymi pan Lherbette zażądał głosu nad paragrafem, który się dotacyi zmarłego księcia Orleańskiego dotyczy.

»Nie jest moim zamiarem,« rzekł on, »stawić tu systematyczną opozycję; nadmienię tylko pokrótce co się prawności i konstytucyi dotyczy. Dotacyję księcia Orleańskiego ustanowiono na milion franków; podczas jego ożenienia podwyższono takową na dwa miliony. Niektórzy są tego zdania, że milion dla hrabiego Paryża, podług prawa pozostawić należy; jestto błąd. Dawniej, za restauracyi, nie możnaby było z tém się odezwać. Ustawa zezwoliła w ogóle dla Króla sumę, którą częścią dla listy cywilnej, częścią dla książąt przeznaczono. Atoli ustawa z roku 1832 zaprowadziła różnicę w nowej liście cywilnej; 12 milionów wyznaczono dla Króla. Co się dotyczy książąt chciano, aby dla nich na żadną dotacyję nie głosowano, pokądy dostatecznych dochodów z dóbr koronnych nie wykazano. Król nie otrzymał nic przy podziale prywatnych dóbr koronnych, dla tego zezwolono mu sumę, dla zabezpieczenia jego niepodległości. Teraz zachodzi pytanie, czy to zezwolenie było szczególne, czy ogólne. Takowe nie miało nic wspólnego z listą cywilną; nie było wymierzone na czas trwania rządu, lecz ścia-

gało się szczególnie do księcia Orleańskiego. Dowodem tego jest roztrząsanie, które podówczas uskuteczniło. Za przeczytaniem tegoż roztrząsania przekonano się Wpawowie, że piśmiotkowo zaproponowano sumę 500,000 franków, że na milion tylko bardzo słabą większością zezwolono, i że to uczyniono tylko ze względu na wiek księcia Orleańskiego i na jego posadę w wojsku i w izbie parów. (Szemranie w środku.) Przeto zezwolenie to nie może podług prawa na innego Królewicza przechodzić. Potrzeba, aby ustawą nową dotacyję zaproponowano. Ja nie powstaję z góry na tę ustawę; ja nie żądam zmniejszenia; ja ograniczam się tylko na protestowaniu przeciw temu w interesie prawności. (Rozruch.)

Minister finansów: Pan Lherbette przepomniał tylko jedno, to jest przytoczyć text ustawy.

Pan Lherbette: Spodzielam się, że Wpawowie takowy znacie. (Śmiech.)

Minister finansów: Ja znam ten text i przytoczę go. Gdy Francyję dotknęło to nieszczęście, iż straciła księcia Orleańskiego, rada ministrów zwróciła swą uwagę na sprawę, o której właśnie jest mowa, i żaden z nas nie zostawał ani na chwilę w wątpliwości. Artykuł 20ty ustawy, dotyczący listy cywilnej, brzmi jak następuje: »Następca tronu otrzymywać będzie z publicznego skarbu rocznie sumę milion franków.« Widać oczywiście, że tu o osobie księcia Orleańskiego nie ma mowy. W skutek tego artykułu, minister, któryby nie dozwolił wypłacić dotacyi, sądziłby, że na ustawę się targnął.

Pan Lherbette: Nie uczyniłem zarzutu ministrowi finansów, że hrabiemu Paryża wypłacił naprzód dotacyję milion franków; owszem powiedziałem przeciwnie, że nie żądam zmniejszenia, lecz że tylko o prawności nadmienię myślę. Przytoczony artykuł ustawy ściągał się szczególnie na owoczesnego następcę tronu, to okazuje się dostatecznie z roztrząsania tej sprawy. Byłoby to nawet oczywistą sprzecznością, gdyby listę cywilną na czas trwania rządu, a dotacyję dla Królewicza na wieczne czasy ustanowić chciano. Ważny interes polityczny wymaga, aby listę cywilną dla Króla tylko na czas rządu ustanowiono; tenże sam polityczny interes wymaga, aby prawodawcze ciało zatrzymało w swém ręku środek do wywierania wpływu na Królewicza. Izby powinny mieć władzę cofnąć swe zezwolenie. (Szemranie w środku.) Nie toczono dalej debaty nad tym przedmiotem.

W listach z Algieru donoszą, że tak tam

jak w Bliadach i na wszystkich ważnych punktach w środku i na Zachodzie czynią ogromne przygotowania wojenne; rząd wnosimy, że ważne działania się rozpoczną. Prawie wszystko wojsko będzie miało udział w wyprawie, która, jeżeli posłuży pogoda, aż do połowy lipca się pociągnie. Przyjaciele generała Bugeaud rokuja sobie wielkie rezultaty z tej wyprawy. Przyznawają oni, że już czas, aby generał ten w walce z nieprzyjacielem przecie raz stanowczo odniósł zwycięstwo, jeżeli swój sławy na niebezpieczeństwo narazić niezechce.

Z Paryża dnia 1go kwietnia. Izba parów na wczorajszym posiedzeniu przyjęła wniosek do ustawy dotyczący patentów na wynalazki 95 głosami przeciw 14. —

W izbie deputowanych wniosek do ustawy pod względem nadzwyczajnych kredytów na rok 1842 i 1843, przyjęto 173 głosami przeciw 82.

Słychać teraz, że wniosek do ustawy dotyczący dotacyi ministrów Stanu, będzie jutro izbie deputowanych przedłożony.

Na wczorajszym posiedzeniu izby deputowanych uzupełniające kredyty na rok 1842 i 1843 przyjęto 153 głosami przeciw 82.

Prusy.

Król Jegomość w miejsce szambelana, hrabi Rönigsmarck, raczył swoim nadzwyczajnym posłem i pełnomocnym ministrem przy otomańskiej Porcie mianować dotychczasowego radcę w politycznym wydziale ministerjum spraw zagranicznych, tajnego radcę legacyi Le Coq, i oraz zezwolić, aby dotychczasowe urzędowanie tegoż ostatniego w ministerjum pełnił szambelau i radca legacyi, hrabia Bernstorff, aż do dalszego rozporządzenia.

NO WINY.

Prócz panoramy p. Forkemanna, o której już dawniej donieśliśmy, znajduje się jeszcze w naszej stolicy nowe tegoż samego rodzaju widowisko. Jest to kosmorama, którą p. J. Scarselli z Paryża przybyły, w gmachu teatralnym hr. Skarbka codziennie popołudniu przy świecach pokazuje. Przedmiotów wszystkich 18; między temi kilka ładnych widoków malowanych w Medyjołanie. Cenniejsze są: tunnel w Londynie, wielki teatr w Berlinie, wnętrze kościoła ś. Piotra w Rzymie z procesyją uroczystą, most królewski w Wenecyi, Drezno od terasy brühlowskiej, część Petersburga z mostem na Newie, admiralicyja, ce-

sarskim pałacem i cerkwią ś. Izaaka, pałac Sommerset-House w Londynie, stoki Jungfernsteege zwane w Hamburgu przed pożarem, Madryt, Medyjołan, Helsingör z wybrzeżem szwedzkim, kolej żelazna między Liverpoolem a Manchester, Ispahan stolica Persyi; z obrazów historycznych widzieć można: bitwę pod Eckmühl r. 1809, bombardowanie Kopenhagi oraz wizerunek świętą (kopiją z sławnego oryginału malowanego przez Leonarda da Vinci), gody w Ranie galilejskiej, i targowicę niewolników w Algierze. — Dobór i wykonanie tych obrazów nie równie lepsze a niżeli w panoramie p. Forkemanna.

W poniedziałek d. 17. kwietnia wjrzymy znowu na scenie naszej zapomnianego już Rożka-Cymbalka.

Zapewnie mała liczba czytelników naszych wie o tém, iż miasto Brody posiada obecnie także teatr, który jak to afisze tamtejsze donoszą nawet woskowemi jarzącemi świecami wewnątrz rzesisto oświetlony bywa. Towarzystwo śpiewaków i aktorów niemieckich pod dyrekcją Wincentego Erben przedstawia najczęściej krotochwile z ewolucyjami wojskowemi, gruppami, i innemi tego rodzaju obrazami, które tam najwięcej popłacają. Cenniejszemi członkami tego artystowskiego towarzystwa są pp. Schätzl, Meyer, Müller, Arndt, pani Schätzl i panna Müller.

Podobny teatr znajduje się także w miasteczku Żywcu (obwodzie wadowickim) mającém zaledwie 3000 mieszkańców.

W o wsi Wesola (obwodzie sanockim) wydarzył się zeszłego miesiąca okropny wypadek. Duże brytany tamtejszego właściciela napotkawszy w polu jednego poddanego, na śmierć go zajadły, zostawiwszy tylko rękę i nogę, które z sobą do dworu przywlokły. W kilka dni potem też same brytany obskoczyły w polu parobka idącego ze wsi Hąkolówki, powaliły na ziemię nieszczęśliwego, który się chciał schronić właśnie na drzewo, i odgryzły mu obie ręce i nogi. Byłyby go pewnie do reszty jeszcze rozszarpały, gdyby był na ten krzyk nie nadskoczył leśny, którego jednego psa ubił z strzelby, resztę zaś odegnął. — Ważna przestroga dla tych, którzy tak zajadle psy trzymają i takowym wolno chodzić pozwalają.

Słychać także iż w górach koło Lutowisk i Ustrzyk (obwodzie sanockim) pokazują się znaczne gromady wilków. Włóczą się one po 50 do 20 razem i znaczne w bydle robią szkody.

O pierwszym koncercie Liszta, danym w Warszawie dnia 6. b. m. wyraża się *Kuryer Warszawski* w następujący sposób: Pisz-

my pod wpływem niewypowiedzianego zachwy-
cenia, w jakie nas nieporównany talent Liszta
wprowadził, a jednak nie lękamy się, aby zbyt
wiele o wielkim powiedzieć artyście. Dzisiaj
sąd Europy, gromem oklasków po raz pier-
wszy potwierdziła Warszawa, Warszawa, któ-
rą wytwórny smak muzykalny niezaprzeczono-
daje prawo wyrokowania w przedmiotach ar-
tystycznych. Rozbiory gry Liszta już umie-
ściły krocie dzielników różnych krajów Euro-
py; my występujemy tylko jako wyraz niewy-
mownego entuzjazmu, który ogarnął ogół słu-
chaczy. Otożony wieńcem urodnych dam,
młody Laureat z całym wylaniem serca i du-
szy wykonywał uroczę kompozycje Szuberta;
rzekłbyś, że mu wywołane z obłoków fanta-
stycznie bóstwa starej Germanii wtórują, tu
znów zda się, że na odgłos grzmiących akor-
dów drgają popioły towarzyszków Wilhelma
Fellau. Obok niewyczerpanych skarbów har-
monii i wdzięku, Liszt nadludzkie rozwija
władze w pokonywaniu najuporniejszych tru-
dności, co mówię, dla Liszta nie masz tru-
dności... Liszta natchnienie wyręcza. Niech
nam jednym słowem wolno będzie zakończyć
zdanie o tym artyście, który przekroczył wszel-
kie granice porównania: *Liszt wedle najdalej
posuniętych, chociażby idealnych pojęć o dosko-
nałości muzykalnej, jest zdaniem naszym, osta-
tnim wyrazem tej doskonałości.* Że brzmiały
najsprawiedliwiej dawane oklaski, o tém wąt-
pić nie można, a przywołanie było powszech-
nym odgłosem. W ogóle znajdowało się słu-
chaczy 1200. Liszt onegdaj odwiedzając na-
szego zasłużonego i tyle słynnego mistrza mu-
zyki Elsnera, ujrzał w jego gabinecie na-
pełnionym wizerunkami najslawniejszych au-
torów i artystów muzycznych, swój wizerunek
awieńczony laurem; odwiedził oraz ojca sła-
wnego Szopena (Chopin), którego jest wiel-
bicielem i przyjacielem.

wniez od roślin strączkowych, jakoto: fasoli, grochu, soczewicy i wyki, Wisła lub Niemnem wprowadzanych, a przez porty Gdańsk lub Memel, także przez Elbląg lub Krolewice na Pilawę - wyprowadzanych, pobierane będzie cło tranzytowe od szeffa pruskiego po 2 srebrne grosze;

1) 2) od żyta, jęczmienia i owsa, wprowadzanych temż samemi rzekami, a wywożonych przez wyżej wymienione porty, pobierane będzie cło tranzytowe od sześciu pruskiego po $\frac{1}{2}$ srebrnego grosza; — tym więc sposobem cło zużnione zostało w ogóle na tę stopę, na jakiej było przed rokiem 1837.

Gdy przez to dla wspomnianego handlu tran-
zytowego w ogóle takie same, a w niektórych
razach jeszcze większe ulżenie cła nastąpiło
od owego, które przyzwołone było w razie
szczególnych poświadczeń dla zboża galicyj-
skiego na zasadzie oddzielnej konwencji, ogło-
szonej okólnikiem gubernialnym z dnia 31go
lipca 1840 r. (pod l. 5719 *); przeto też odtąd
ustaje sama z siebie potrzeba składania wierzy-
telnych dowodów, iż zboże pochodzi z Galicyi.

Co się zaś tyczy owego także oddzielną konwencyją zastrzeżonego i tutejszém obwieszczeniem z dnia 28. marca r. 1839 do powszechnej wiadomości podanego **), całkowitego uchYLENIA cła od zboża galicyjskiego, które w przewozie przez kraj pruski zepsuwszy się, pod kontrolą urzędową zniszczone zostało, rzecz ta, według wyraźnej w tej mierze dołożonego zastrzeżenia ambasady królewsko-pruskiej, ma i nadal pozostać tak, jak dotąd była.

Co niniejszem podaje się do powszechnej wiadomości.

Od c. k. galic. Prezydyjum krajowego.

We Lwowie dnia 8. kwietnia 1843.

Z Ulanowa, dnia 9. kwietnia. Już z końcem marca zaczęto brać się do splawu na Sanie. Do dnia dzisiejszego ruszyło ztąd przeszło 40 galarów do Sieniawy i Jarosławia, i prócz tych spuszczone jeszcze 15 tutaj zbudowanych krytych galarów krakowskich do Wierzawic pod Leżajskiem. Wazyskie te statki mają być naładowane zbożem dla Gdańska. Wczoraj do Królestwa Polskiego spuszczone już także do 40 próżnych galarów, po części sprzedanych, po części tylko najetych.

Belki i murłaty tak tutaj jak i wszędzie

WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

Nro. 2358. Według oznajmienia dekretem
wysokiego Prezydium Kamery nadwornej z d.
24. marca 1843-r. pod l. 2379, Rząd królew-
sko-pruski widział się być spowodowanym, co-
finać zupełnie owe podwyższenie cła tranzyto-
wego, które w roku 1837, nałożył na zboże i
rośliny strączkowe, wprowadzane Wisłą i Nie-
mnem przez porty morza Bałtyckiego; w sku-
tek tego

1) od pszenicy i innych w 2gim ustępie szczególno nie wymienionych gatunków zboża, ró-

*) Umieszczonym w *Dzienniku Urzędowym* Gazety Lwowskiej Nr. 97, 98 i 99 z roku 1840.

*) Umieszczoném w *Dzienniku Urzędowym* Gazety
Lwowskiej Nro. 39, 40 i 41 z roku 1839.

nad brzegami Sanu spuszcza ją rażno do wody i wiążą w tratwy.

I z ładowaniem z b o ż a spieszą się po wszystkich miejscach; ale cóż, kiedy zbyt mała woda na Sanie, nie dozwala spławu.

Flisaki, jacy tylko gdzie byli, zostali wynajęci; a nawet tu i ówdzie jeszcze ich nie dostaje. Wszyscy tutejsi przedniki i rotmani wraz z swoją czeladzią znaleźli nadspodzianie miejsce, wprawdzie nie z takimi korzystnymi warunkami jak w przeszłym roku, ale zawsze nie złe.

Ceny wszelkich gatunków z b o ż a na potrzeby miejscową, nie zmieniły się w tutejszej okolicy. Obiecujący stan siewów ozimych, zapewne bardziej jeszcze ceny zniży.

Z Wiednia, dnia 7. kwietnia. Ilość wołów, przypędzonych w tym tygodniu na targ tutejszy przenosiła liczbę 2000; z tych zakupiono do 1800 dla Wiednia, resztę zaś sprzedano na zaspokojenie potrzeb okolic miasta. Targ tygodniowy odbył się w następujący sposób: W poniedziałek przypędzono ogółem 956 wołów, z tych 400 galicyjskich, kupionych w Lipniku, sprzedali handlarze tutejszym rzeźnikom na nogach po różnej cenie, stosunkowo do jakości; w przecięciu oszacowano cetnar na 44 zr. w. w. bez procentu; reszta wołów będących w tym dniu na targu była z Węgier i Styryi, z tych część sprzedano na nogach, część zaś na wagę kupiła kompanija rzeźników tutejszych po 43 zr. w. w.; próba na *regie* okazała 1170 $\frac{1}{2}$ mięsa na parę i 80 $\frac{1}{2}$ łoju na jednego. We wtorek było wszystkiego 126 wołów, z tych 80 z Górnej Austrii sprowadzonych Dunajem (*Wasser-ochsen*), reszta z różnych okolic małemi partjami. Nazajutrz było w ogóle 600 wołów, między innemi 400 sztuk wołów węgierskich mieli handlarze z Szenes (*Waldberg*), z tych lepsze sprzedali po 43 zr., gorsze zaś, które na *regie* 968 $\frac{1}{2}$ mięsa i 49 $\frac{1}{2}$ łoju dały, po 41 zr. w. w. Handlarz z Preszburga sprzedał tutejszemu rzeźnikowi F. Fischerowi 10 krów kupionych w dobrach księcia Esterhazego, nadzwyczajnie tłustych; para ważyła 13 cetnarów a sztuka miała do 150 $\frac{1}{2}$ łoju. We czwartek było 406 wołów z różnych prowincyj, wyjąwszy Galicyję; cena spadła o 1 zr. do 1 $\frac{1}{2}$ zr. w. w., chociaż niektóre woły nadzwyczajnej jakości sprzedano po wysokiej cenie.

Jak leczyć zapalenie wątroby u owiec.

(Preuss. Handl. Zeitung Nro. 2369.)

Zapalenie wątroby zwykle motylicą najniebezpieczniej zwane, jest dla tych owczarów, w których braha główne stanowi pożywienie i gdzie z należąca nie jest zadawana ostrożnością, bardzo niebezpieczną chorobą, znaczną liczbę owiec zwykle sprzątającą. Z powierzchownych oznak podobna jest ta choroba poniekąd do motylicy, atoli w samej istocie bardzo się od niej różni; — zapalenie wątroby idzie bardzo szybko, motyllica zaś ciągnąć się może miedzy innymi i dłużej. Głównym powodem tej choroby jest braha, nadmierne i gorąco owcom dawana; także i raptowne rozgrzanie żołądka, który znaczną częścią wątroby jest okryty, może tę chorobę spowodzić; albowiem zbyt nagłe przejście żołądka z jego naturalnego ciepła do temperatury gorącej brahy, sprawia zatkanie krwi i zapalenie. Jedną z dalszych przyczyn tej choroby jest także zbyttnia tłustość kąduna czyli siatki brzochowej, gdyż dając owcom karm' za nadto gorącą, wielką ilość rozpuszczającego się tłuszczu spływa do wątroby i zatykając żyłę bramną (wrotnicę), spowodza zapalenie, nadwężenie naczyń i śmierć bardzo prędką. Oznaki tej choroby są: kaszel suchy, ciężki oddech, poślóknienie dziąseł, ócz i w ogóle całej skóry; z nosa płynie ciecz żółtawa, język jest suchy, ciemno-żółty, a skoro śmierć nastąpi, czarny. Gdy przytém w początku choroby owca mało bólu czuje, gdyż wątroba ma mało nerwów czulnych, ztąd to trudno jest tę chorobę z razu dostrzedz. Atoli ponieważ ona tak nagle przybiera, iż owca zwykle w 12 do 48 godzin zdycha, policzyć ją można do najniebezpieczniejszych dla właścicieli owczarów.

Po wielu bezskutecznych próbach udało się nareszcie odkryć środek, który zwykle nie chybia, jeżeli się go jak należy użyje: Naprzód trzeba puścić krew obficie, ale nie z głowy, bo to bardzo zły sposób, lecz z żyły u szyi; powinno odejść 8 do 12 łutów. Potém daje się trzy razy na dzień po półkwaterku lekarstwa, złożonego z 6 łutów salétury, 2 łutów wajsztynu, 1 $\frac{1}{2}$ łuta kamfory, wszystko to rozpuszczone w jednej kwarcie wody. Nazajutrz a najdalej trzeciego dnia choroba zwykle ustaje.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner. 15. Rozmaitość.)

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera, bo (1) (Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.)